

Fragment relacji świadka historii



STANISŁAWA BIERNAT

ur. 1937, Suderwa



Zakres terytorialny i czasowy	Suderwa, lata 40. XX w.
--------------------------------------	-------------------------

Zwyczaje żywieniowe mieszkańców Suderwy

Jadło się wszystko. Przeważnie nie było takich obiadów, jak teraz się gotuje. Ludzie w lecie gotowali różne potrawy: kapuśniak, botwinki. Z chlebem się przeważnie jadło. Rano gotowało się zacierki na mleku albo ziemniaki. Jak ludzie nie mieli obiadu, to tam, gdzie były dzieci, do zupy ziemniaczanej dolewało się szklaneczkę mleka i tak się jadło. Chleb polewano wodą, cukru nie było do posypania. Ale jak był cukier, to już był luksus. Śmietanę jedli ci, którzy mieli pieniądze i krowę. Gdy zabiło się świnie, to nie było słoików, żeby trzymać w nich mięso. Robili jakieś wyroby z mięsa. Topili słoninę, a smalec trzymali w garnkach kamiennych. Szynki najpierw marynowali w przyprawie z saletry, pieprzu, ziela angielskiego, potem wędzili. Trzymali je w lnianych workach, żeby muchy się nie dostały. Szynki musiały być z kością. Dobrze uwędzone wieszali na strychu. Potem ucinali kawałek i rzucali do zupy. Gotowali kapuśniak na tym mięsie, grochówkę, fasolówkę. Ludzie jedli sałatę, ziemniaki. Pierogów u nas nie robili. Mój ojciec mówił, że on nie potrzebuje jeść ziemniaków z ciastem, jak on może jeść je same. U nas pierogi nie był w modzie. Gotowali kasze, jedli kaszę z prosą z mlekiem. Masło się robiło ze śmietany w maśniczce. Ludzie, którym nie zabrali krów, mogli dać swoim dzieciom trochę masła.

Data i miejsce nagrania	23 maja 2024, Bielawa
Rozmawia/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami